Rok XIII. Nr. 75 SOSNOWIEC, czwartek 17 marca 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBI

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
...es Redakcji, Ad...acji i Drukarni ...snowiec, ... 1-a
...247

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Uchwała koła parlamentarnego OZN.

Polska musi wynieść zwiększenie swej potęgi

z każdego splotu wydarzeń dziejowych

WARSZAWA, 16. 3. Dziś popołudniu odbyło się w gmachu Sejmu specjalne zebranie plenarne koła parlamentarnego OZN. Na zebraniu byli obecni szef OZN. generał Skwarczyński i szef sztabu OZN. płk. Wenda.— Na zebraniu powzięto uchwałę następującej treści:

„Przebieg zdarzeń na terenie międzynarodowym w chwili obecnej nacechowany jest przyśpieszonym tempem. W rozwoju swoim przynosi on i przynieść może nadal wypadki niepospolitej doniosłości. Naród polski, oparty o swoją potęgę państwa oraz siłę moralną, płynącą ze świadomości swoich dobrych praw, zachowuje należyty spokój i umiar w ocenie zachodzących zjawisk i ich znaczenia dla interesów Rzeczypospolitej

Mając dobrze w pamięci doniosłe słowa Naczelnego Wodza z dnia 24-go maja 1936 r. oraz wytyczne deklaracji ideowo - politycznej z dnia 21 lutego 1937 r. — stwierdzamy, że w chwili obecnej z większą niż kiedykolwiek wyrazistością widzimy ich słuszność i nieodpartą konieczność zwarcia szeregów narodu w gotowości i ciągłej pracy tak, aby z każdego splotu wypadków Polska wynieść mogła jedynie zwiększenie swojej potęgi i powagi.

Chcemy w dniu dzisiejszym złożyć w ręce Pana Marszałka zapewnienie naszej gotowości do realnego podjęcia każdego zadania, jakie by zechciał nam powierzyć".

Po zebraniu szef Obozu gen. St. Skwarczyński wraz z prezesem koła parlamentarnego OZN. zostali przyjęci na specjalnej audiencji przez Naczelnego Wodza Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, któremu przedłożyli powyższą uchwałę.

Marszałek Edward Śmigły - Rydz odpowiedział w następujących słowach:

„Szanowni Panowie! Jak długo będę mógł być czynnym i jak długo będę miał możność pracy — celem mojej czynności i pracy będzie to by Polska zawsze z każdej sytuacji mogła wyjść zwiększona w swojej potędze i powadze

Wasze sumienie obywatelskie słusznie podyktowało wam słowa o konieczności zwarcia szeregów narodu.

Historia, której powiew w tych dniach tak wyraźnie przeciąga nad naszymi głowami, od dłuższego czasu stawia Polakom pytanie: Czy potrafią z serc swoich usunąć drobne nałogi i przyzwyczajenia, a nawet sentymenty, by zrobić miejsce dla wielkiej potężnej miłości Polski, czy potrafią odróżnić rzeczy mało ważne od rzeczy istotnie ważnych, czy potrafią ujrzeć i rozstrzygnąć najważniejsze zagadnienie przeżywanego dziś przez nas okresu historycznego.

Serdecznie panom dziękuję za Waszą rzetelną gotowość. Rzetelnie na nią odpowiadam uściskiem wyciągniętej do mnie dłoni. Głęboko wierzę, że na tej dłoni się nie zawiodę".



Zdjęcie przedstawia historyczny moment podczas manifestacji na placu Bohaterów z udziałem kanclerza Hitlera. Do kanclerza Hitlera, stojącego w samochodzie, przemawia dotychczasowy kanclerz związkowy Austrii, a obecny namiestnik Rzeszy niemieckiej w Austrii dr. Sesys Inquart, składając Hitlerowi hołd imieniem rządu i narodu austriackiego.

Kto wygrał na loterii?

Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnienia 2 klasy loterii państwowej padły główne wygrane.

Zł. 10.000 na nr. 117059

Zł. 5.000 na n-ry: 42121 55298 113155 110563.

Zł 2.000 na n-ry: 37962 41155 44932 92563.

Zł. 1.000 na n-ry: 6190 27086 27229 49195 66842 87435 119744 141520.

Po 500 zł.: 11521 19330 31562 57095 66017 62633 69037 70541 97060 115936 133507 155327 151395.

Po 250 zł.: 1157 289 5876 6534 13197 1939 24014 26536 27330 35551 54932 39727 48496 58777 60153 60352 66828 6761 70653 75145 77216 75356 80563 81116 82213 83511 83653 85857 93580 95816 95634 96027 104114 104168 112717 117673 119516 119125 128012 132391 133842 138138 44113 140987 141588 151747 157678.

—:0:—

Prezydent Azana przybywa do Francji



TULUZA, 16. 3 Zarząd lotniska w Tuluzie otrzymał wiadomość, iż niebawem przybędą do Tuluzy samolotem prezydent Hiszpanii Azanna i minister wojny Prieto.

Samobójstwo majora Feya

wraz z żoną i 19-letnim synem

WIEDEŃ, 16. 3. Major Emil Fey, założyciel i szef Heimwehry austriackiej, popełnił samobójstwo wraz z żoną i 19-letnim synem.

Jak się okazuje mjr. Fey przed popełnieniem samobójstwa wystrzałem z rewolweru pozbawił życia swą żonę, następnie syna a potem skierował samobójczą broń przeciw sobie.

W sprawie tajemniczego zgonu mjr Feya krążą pogłoski, że nie było to samobójstwo, lecz śmierć z wyroku sądu kapturowego.

Dziś rozeszła się wiadomość o samobójstwie, popełnionym przez przewodniczącego organizacji przemysłowców tyrolskich Fryderyka Riettingera, który do niedawna odgrywał wielką rolę w życiu publicznym. 60-letni profesor uniwersytetu w Innsbrucku Gustaw Bayer miał otruć swoją córkę a następnie sam popełnić samobójstwo.

W kołach żydowskich Wiednia rozeszła się wiadomość o samobójstwie znanego finansisty Karola Strassingera.

Strassinger odebrał sobie życie, ponieważ nałożono sekwestr na jego rachunki w bankach i zlikwidowano jego udział w wielkim koncernie prasowym, wydającym gazetę „Telegraph".

Niedaleko Salzburga aresztowany został Bosel, uchodzący za najbogatszego Żyda Austrii.

Dotychczas aresztowano już większą ilość Żydów, którzy uciekli zagranicę z pieniędzmi.

Znany bankier baron Ludwik Rotszyld, został również aresztowany.

U Ludwika Rotszylda bawił w gościnie książę Windsor.

...a Schuschnigg się ożenił

WIEDEŃ, 16. 3. W zupełnej tajemnicy odbył się w poniedziałek ślub kanclerza dr. Kurta von Schuschnigga z hrabiną Verą Czernin.

Decyzę poślubienia tak szybko hr. Czernin, jak twierdzą w Wiedniu, powziął ekskanclerz w poniedziałek rano. Dr. Schuschnigg był zupełnie złamany wydarzeniami ostatnich dni. — To przyspieszyło ślub, projektowany na kwiecień.

Hitler wrócił do Berlina

BERLIN, 16. 3. Około godz. 18-ej Hitler wśród wrzasku rozentuzjazmowanych tłumów przybył do stolicy Rzeszy.

Nieprzebrane masy ludzi, dusząc się w ścisku, wiwatowały na cześć kanclerza całymi godzinami i śpiewały „Deutschland über alles" i pieśń Horst Wessel.

Grube ryby Kielc, Lublina i Katowic

Afera handlowa narkotykami

Policja dokonuje aresztowań w całej Polsce

W Warszawie wykryto aferę handlu narkotykami. Afera zorganizowana była — jak się obecnie okazuje — na niespotykaną dotych. zas w Polsce skalę.

W całej niemal Polsce dokonywane są sensacyjne aresztowania.

W Kielcach zatrzymano wyższego urzędnika poważnej instytucji: Stefa na Z., w Lublinie — fortancerkę Stellę Chróściel i kelnera jednego z nocnych lokali — Antoniego Wójcickiego.

Na Śląsku aresztowano kilku zawodowych przemytników z mieszkańcem Katowic Januszem Kaletą na czele.

Organizatorem afery był 63-letni Ejnoch Marymintz (Śliska 44), b. właściciel dużego składu aptecznego. **Pomagali mu dwaj synowie: 30-letni biuralista Mieczysław i 26-letni student prawa Leon.**

Mieczysław Marymintz pracował w Warszawskiej Spółce Motocyklowej (Królewska 27). Wyjeżdżając często w sprawach firmy za granicę i do miast prowincjonalnych, organizował przemyt kokainy, morfiny i heroiny oraz dostarczał narkotyki odbiorcom prowincjonalnym.

Narkotyki sprowadzano do Polski dwiema drogami: przemycano je z za granicy wraz z częściami motocyklowymi lub powierzano przemyt zawodowym bandom na Śląsku.

Herszem band przemytników do starczających narkotyki był Janusz Kaleta z Katowic.

Kaleta niezwykle sprytny i trudny do zdemaskowania przemytnik, roz porządza sforą specjalnie wytresowanych psów, które obiuczone woreczkami z cennym narkotykiem niepostrzeżenie przebywają granicę.

Rewizja w mieszkaniu Marymintzów dostarczyła wielu kompromitujących notatek. Znaleziono również kompletne spisy odbiorców prowincjonalnych.

Prowadzone obecnie śledztwo ma za zadanie ustalić m. in., czy właściciele Warszawskiej Spółki Motocyklowej Mieczysław i Abram Nowomiasto wie byli członkami bandy, czy też pracownik Spółki Mieczysław Marymintz urządził w lokalu firmy centralę handlu narkotykami bez wiedzy Nowomiastów.

Wśród handlarzy narkotykami za panował zrozumiały powszechny popłoch.

Bandyta Żelazny

JUŻ STRACONY.

Onegdaj o godz. 15.30 stracono w Krakowie bandytę Stanisława Żelaznego, który latem r. ub. uciekł z więzienia w Rzeszowie. Podczas pościgu bandyta zabił przechodnia. Schwytano go. Sąd Przysięgłych skazał bandytę na śmierć. Wyrok ten wykonano.

Kto zdecydował o wejściu

wojsk niemieckich do Austrii

W piątek po południu toczyły się w Berlinie w pałacu kanclerskim, przy Wilhelmstrasse, ożywione narady, w których wzięli udział kanclerz, generałowie Brauchitsch, Keitel, Göring, ministrowie Göbbels i Neurath.

Hitler nie taił swego oburzenia z powodu decyzji Schuschnigga, przeprowadzenia plebiscytu w niedzielę 13 bm.

Naradzano się co robić. Marszałek Göring wskazując na zaabsorbowanie opinii francuskiej i kół miarodajnych w Paryżu kryzysem gabinetowym oraz na nowy kurs polityki angielskiej domagał się natychmiastowej interwencji wojskowej. Według przedstawionego przez niego planu, w którym lotnictwo wojenne odgrywało główną rolę, jako czynnik zaskoczenia.

Wiedeń miał być w 4 godziny odcięty przez wojska lotnicze, a w 24 godzinach cała Austria znaleźć się miała we władaniu Niemiec.

Generałowie Brauchitsch i von Keitel nie sprzeciwiali się w zasadzie koncepcji militarnego opanowania Austrii, zamierzali jednak operację tą przeprowadzić po plebiscycie i stworzeniu szeregu momentów usprawiedliwiających interwencję wojskową. Neurath natomiast proponował posłużenie się kilku zręcznymi posunięciami dyplomatycznymi i propagandowymi dla udaremnienia, lub skompromitowania plebiscytu.

We wszystkich miastach hitlerowcy mieli wywołać krwawe zaburzenia, coby wobec opinii świata obniżyło moralne znaczenie plebiscytu.

W ostatecznym wyniku postanowiono wydać wszelkie zarządzenia militarne dla okupacji Austrii, która nastąpiła zaledwie w kilku godzin po zakończeniu narad.

Sensacyjny proces o nadużycia

NA PKP. W ŁODZI.

W Sądzie Okręgowym w Łodzi toczy się sensacyjny proces o kroeiowe nadużycia na kolejach. Ławę oskarżonych zajęli b. naczelnik oddziału drogowego inż. Eug. Dąbrowski b. zawiadowca stacji Łódź Fabryczna, Wincenty Kondratowicz, magazynier Wacław Niemczyk, oraz kupcy Szczepan Grabowski i Lejtuś Milner. Powództwo cywilne w imieniu PKP wnosi przedstawiciel prokuratury generalnej na sumę 344.000 zł.

W marcu 1935 roku ujawniono nadużycia i wszczęto dochodzenia w toku których ustalono że oskarżeni dokonywali tranzakcji na szkodę Dyrekcji PKP. Tranzakcji tych nie księgowano przez co oszustwo było ukrywane przez dłuższy czas.

Ponadto wystawiano fikcyjne rachunki i kwity, a pieniędzmi pobranymi na nie dzielono się wspólnie.

Proces potrwa około 2 tygodni.

—(0)—

Maltretowany przez żonę

USIŁOWAŁ JĄ SPALIĆ.

Stanisław Maciołek, mieszkaniec wsi Maciołki pow. radzymińskiego żył w stałym konflikcie z żoną, która niejednokrotnie dotkliwie go biła.

Maciołek postanowił zemścić się i spalić żywcem żonę wraz z chałupą. Raz podpalił dom, lecz pożar zawczasu ugaszono. Pewnej nocy kiedy Maciołkowa zasnęła, Maciołek po raz drugi podpalił dom.

W tym celu oblał swoje łóżko naftą i podpalił je chcąc również zginąć w płomieniach.

I tym razem jednak pożar zawczasu ugaszono, Maciołkowa wyszła cało a Maciołek doznał dotkliwych poparzeń. Ponieważ podpalenie domu groziło innym zagrodom Maciołka postawiono w stan oskarżenia i sąd okr. wziąwszy pod uwagę wyjątkową dolę małżeńską, jaką przechodził Maciołka, wydał łagodny wyrok, skazując go na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

—xx—

Niezwykły wypadek

PORAŻENIE PRZEZ RADIO.

W Pabianicach wydarzył się nie zwykły wypadek, którego ofiarą padł 13-letni syn robotnika. Marian Głowacki.

Z niewiadomych dotychczas przyczyn prąd elektr. o wysokim napięciu włączy się do przewodów radiowych i gdy chłopiec dotknął przewodów, padł rażony prądem i wkrótce zmarł.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

62.

— Wiem, panie sędzio; ale zarazem w tych uniach nie doniesiono ani o jednem zniknięciu, które są tak częste w Paryżu. A zresztą... gdzież jest kadłub od tej głowy?.. Wszystkie trupy, znalezione w Sekwanie, były całe i wszystkie zostały poznane... Głowy zaś nie poznano w ciągu siedmdziesięciu dwóch godzin, przez które wiązkowo znajdowała się na wystawie w Mordze.

— Tem więcej podstaw do przypuszczeń, że w tem tkwi zbrodnia. Kobieta znana była tylko tym, ktorzy ją zabili, a ci przecie nie zechcą się o nią upominać. Zresztą doktorzy orzekli w raporcie, że została pozbawiona głowy za życia. od jednego zamachu, jak skazani, których gilotynują. Co wiele, istnieje podobieństwo, które nam wskazał uczeń pana Vitraca. Czy rzeczywiście ono istnieje?.. Pan musisz mieć o tem zdanie, poraż tylko co widziałeś synowicę tego pana Borodino.

— Podobieństwo istnieje i żdziwiło mnie wielce. Ażeby jednak lepiej osądzić, należało mieć jednocześnie przed oczami żywą i umarłą. Wtedy możnaby je porównać.

— Doświadczenie będzie dokonane, przedsięwziąłem do tego środki.Co pan myślisz o tym hrabiu rumuńskim?

— Myślę sobie, że jeśli to nie jest on łotrem tak zręcznym, jakiego uczciwy sziancie! cudzoziemski jest jeszcze nie spotkałem. Odwiedziny moje nie wzruszyły go wcale i ani razu się nie zająknął, odpowiadając na pytania, które przygotowałem sobie i zadałem jemu.

— Posłałem po wiadomości o nim do ambasady rumuńskiej. Spodziewam się ich lada chwila. Skoro tylko ich dostanę, zacznę go badać. Chcę być uzbrojony we wszystkie dowody i środki, ponieważ przewiduję, że będę miał tęgiego przeciwnika. Zresztą przywiązuję niewielką wagę do zeznań dziadka, że ten Borodino był rozbójnikiem morskim... Skonfrontuję tych ludzi w odpowiedniej chwili... Teraz... co innego.. czy synowica jest rzeczywiście niemą?

— Jeżeli nie jest, cudownie gra swoją rolę, bo nie wyrzekła dotąd ani słowa.

— To nie mogłeś jej pytać?

— Mógłbym, bo nie jest głucha, ale by mi nie odpowiedziała a nawet by mnie nie pojęła. Rozumie tylko po grecku.

— Po grecku? — podchwycił sędzia zacierając ręce.

Na szczęście, mamy tłumacza Ja też kiedyś umiałem sam po grecku, bo dostałem medal za rozprawę napisaną w tym języku, ale mi już chyba grecczyzna wywietrzała z głowy. Co prawda, musi ona rozumieć tylko nowoczesny język grecki, który znacznie się różni wymową od starożytnego. Zresztą spróbuję.

A teraz co myślisz pan o historii tej wnuczki, o której opowiadał Dangalas? Czy przypuszczasz, że ją ukryto w domu przy ulicy Berton i trzymają przemocą?

— Dotąd nie mogę nic stanowczego wyrzec. To tylko mogę powiedzieć, że jeśli jest, nie wyjdzie tak, ażebyśmy nie wiedzieli o tym, gdyż dom obstawiłem przez agentów, a znajdziemy ją tam, jeżeli pan sędzia uzna za stosowne nakazać rewizję. Ale skłonny jestem przypuszczać, że jej tam niema

— Przecież tam poszła. Właściciel ka magazynu powiedziała to wyraźnie Kapelusz, który zanosiła do przymierzenia, dostawany był u Łucji Coutres, przy ulicy Paix, przez kobietę, której rysopis w zupełności podobny był do umarłej. Podała ona adres: ulica Berton Nr. 3 — hrabina Irena.. ale nie Borodino.. tylko po prostu Irena...

— Mała mogła tam pójść, oddać służącemu pudełko z kapeluszem i drapnąć przed malarzem, który się jej nie podobał.

— Właścicielka magazynu jest tu taj, w izbie świadków i czeka na wezwanie moje. Zobaczymy, co powie, gdy znajdzie się w obec pana Borodino i jego synowicy.

— Czy widziała już umarłą głowę?

— Jeszcze nie... Niespodziankę tę zachowałem dla niej... i dla innych. Nie pokażę jej ani Dangalasowi, który zresztą zna ją, ani dziadkowi. który niczem jest w sprawie o morderstwo; zbytecznem jednak nie będzie pokazać ją p. Vitrac'owi. Zachowywanie się jego od sceny na balu nie wydaje mi się dość wyraźnem... Ma on kochankę, przezwaną Wandą, która była przesłuchana bardzo pobieżnie, a nie ona może więcej, aniżeli myślałem

Słowem, jak ci powiedziałem, ko chany panie Grisaille, mam tu wszystkich pod ręką, i dzień dzisiejszy będzie stanowczy.

Po tym, zwracając się do sekretarza swego, zawiedlego staruszka, który piórem wodził po papierze na małym stoliku:

d. c. n.

Obrona chałupników przed wyzyskiem

Od czasu opracowania w 1928 r. pierwszego projektu ustawy o pracy chałupników, sprawa ta nie posunęła się w Polsce naprzód. A przecież czytamy ciągle w prasie notatki, artykuły i całe memoriały o ciężkim losie pracowników, zatrudnionych w chałupnictwie W latach ostatnich dochodzą jeszcze do tego powtarzające się systematycznie strajki chałupników, walczących o minimum egzystencji. Mamy wprawdzie szereg komisji przy różnych instytucjach i ministerstwach, badających sprawy chałupnicze — nie widzimy jednak dotychczas żadnych realnych rezultatów tych prac w formie choćby nowego projektu ustawy.

Nie bierzemy tu pod uwagę projektów, które, bez wniknięcia w całokształt skomplikowanego zagadnienia chałupnictwa, a wychodząc tylko z jednostronnie ujętego interesu rzemiosła, chcąc po prostu całe prawie chałupnictwo i przemysł domowy zrównać z wymaganiami, stawianymi rzemieślnikom kwalifikowanym. Takie ujęcie sprawy uniemożliwiłoby pracę i dalszy rozwój chałupnictwa w Polsce.

Stanowisko takie jest niemożliwe do przyjęcia właśnie u nas, ze względu na olbrzymi procent ludności wiejskiej, dla której praca domowa stanowi często jedyne lub poważne dodatkowe zajęcie, dające utrzymanie całym rodzinom.

Trudno jest zrozumieć, dlaczego właśnie u nas, gdzie chałupnictwo stanowi podstawę egzystencji dużej części ludności, sprawa uregulowania warunków pracy w chałupnictwie idzie tak opornie. W wielu innych państwach, mniej nawet stosunkowo zainteresowanych tą formą zatrudnienia, od dawna już takie ustawy zostały wprowadzone i stopniowo są zmieniane, zależnie od ogólnego rozwoju warunków ekonomicznych.

Tak np. we Francji ustawa o chałupnictwie została wprowadzona już w r. 1915, znowelizowana w r. 1922, ponownie w 1928, a obecnie ma ulec znów rewizji, ze względu na ogólną zmianę ustawodawstwa socjalnego.

Ustawa francuska obejmowała początkowo tylko pracę w przemyśle odzieżowym, następnie została rozciągnięta na inne prace domowe, jak kapelusznictwo, szewctwo, przemysł skórzany, drzewny artystyczny itp. Do najważniejszych przepisów ustawy należy zaliczyć przepis o płacach minimalnych, ustalanych przez departamentalne urzędy płacy, składające się w równej liczbie z przedstawicieli pracodawców i robotników. Płace minimalne stanowią podstawę obrony pracowników w chałupnictwie przed nadmiernym wyzyskiem.

Dziś jednak podnoszą się już we Francji poważne głosy o niewystarczalności przepisów ustawy w walce z wyzyskiem pracowników. Głosy te podkreślają, że w związku z nowo wprowadzonym ustawodawstwem robotniczym o płatnych urlopach, o 40-godzinnym tygodniu pracy itp., szereg pracodawców, chcących uniknąć obciążeń, związanych z tymi ustawami, zamyka warsztaty pracy i wydaje robotnikom prace do domu, stawiając ich w ten sposób w znacznie gorszych warunkach pracy. Zwolennicy reformy uważają za paradoks, że dlatego tylko, iż robotnik przestaje pracować u pracodawcy, nie otrzymuje on urlopu, dzień pracy jego jest nieograniczony, stawków i od starości itp Przy tym praca w domu odbija się ujemnie nie tylko bezpośrednio na nim, ale i na jego rodzinie, z chwilą bowiem, kiedy musi on do swych wyrobów używać jakichś czynników szkodliwych dla zdrowia, działają one ujemnie na całe jego otoczenie.

To też projekt, opracowynany obecnie przez centralę związków zawodowych (C.G.T.) idzie w kierunku zrównania w prawach robotników, pracujących w domu i ich pomocników z robotnikami, zatrudnionymi u przedsiębiorcy. Ustawa ma też wyliczyć rodzaje prac, które będą zabronione w domu ze względu na ich szkodliwość dla zdrowia.

Również i w innych państwach ustawodawstwo chałupnicze stopniowo się rozwija, tylko u nas nie możemy się zdobyć nawet na próbę ustawy tak jakby w Polsce zagadnienie to było mniej ważne, niż gdzie indziej. Czas najwyższy wyjść z tego impasu.

J. M.

Na froncie politycznym

CHŁOPI Z POW. JĘDRZEJOWSKIEGO DO KS. LUBELSKIEGO I GEN. ŻELIGOWSKIEGO.

Stronnictwo Ludowe urządziło w pow. jędrzejowskim szereg trzydniowych kursów. Na kursach tych, w których brały udział również i kobiety, powzięto szereg uchwał natury politycznej, a nadto wyrażające podziękowania ks. Lubelskiemu oraz gen. Żeligowskemu za ich stanowisko w sprawach chłopskich.

CZY ZWOŁANA BĘDZIE SESJA NADZWYCZAJNA SEJMU I SENATU.

W kuluarach sejmowych utrzymują, że zamknięcie sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu nastąpi 25 lub 26 bm.

Sesja nadzwyczajna Sejmu i Senatu prawdopodobnie zostanie zwołana na koniec kwietnia.

OKRĘGOWA KOMISJA GOSPDARCZA STR. LUD. W KRAKOWIE.

Odbyło się w Krakowie posiedzenie Okręgowej Komisji Gospodarczej Str. Lud.. Na posiedzeniu tym rozpatrywano strony gospodarcze i organizacyjne w myśl powziętych uchwał na kongresie Str. Ludowego w Krakowie.

Pamiętaj o bezrobotnych!

Ustawa o zwalczaniu nierządu

będzie w najbliższych dniach rozważana w Sejmie

Warszawie odbyło się Zgromadzenie polskiego komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi, na którym, po dyskusji, uchwalono wniesienie memoriału do obu izb ustawodawczych w sprawie projektu ustawy o zwalczaniu nierządu, która będzie w najbliższych dniach rozważana w Sejmie.

W memoriale tym komitet wykazuje, że dotychczasowe wystemy zwalczania nierządu zawiodły zarówno pod względem zwalczania chorób wenerycznych i ch następstw, jak i zwalczania handlu kobietami prostytucji i nieobyczajności publicznej.

FIKCJA KONTROLI SANITARNEJ

Reglamentacja sankcjonowała niejako uprawianie nierządu —dowodem tego były domy publiczne i książeczki albo inne zaświadczenia wydawane kobietom trudniącym się nierządem.

W szczególności reglamentacja przyczyniła się też pośrednio do wprowadzenia w błąd opinii publicznej, stwarzając fikcję bezpieczeństwa sanitarnego przez niedostateczne badanie lekarskie jedynie zarejestrowanych prostytutek. Kontrola ta nie jest bowiem nigdy w stanie zaręczyć czy badana kobieta po mimo braku zewnętrznych objawów choroby, nie jest roznosicielką zarazy wenerycznej.

Ponadto kontrola sanitarna w obowiązującym u nas systemie reglamentacji obejmuje zaledwie kilka procent ogółu prostytutek, z których większość potajemnych uchyla się od tej kontroli, jak również pozostawia poza nawiasem zadzoru sanitarnego ogół ludności.

POTĘPIONY SYSTEM

Z tych względów system ten spotyka się z coraz większym potępieniem nie tylko w Europie ale i we wszystkich częściach świata. Abolicjonizm — antytezę reglamentacji — stosują już od przeszło pół wieku takie kraje, jak Anglia, Dania, Szwecja, Norwegia i inne.

Wniesiony do Sejmu projekt polskiej ustawy o zwalczaniu nierządu, opracowany na podstawie poważnych studiów i wieloletnich doświadczeń w kraju i za granicą, opiera się na zasadach bezwzględnego tępienia prostytucji i wespół z rozważanym obecnie również projektem ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych, która wprowadza szereg środków urządzeń zmierzających do radykalnego zwalczania chorób wenerycznych wśród ogółu ludności, obejmuje całokształk zagadnienia.

Ustawa w sprawie walki z nierządem zajmuje się zwalczaniem zjawiska prostytucji oraz uregułowaniem spraw nierządu z punktu widzenia moralności publicznej, zdrowia publicznego, bezpieczeństwa i porządku.

W szczególności ustawa ta przewiduje zastosowanie szeregu środków zapobiegawczych, wychowawczo-opiekuńczych i represyjnych na terenie walki z nierządem.

zmierza przede wszystkim do ochrony

Akcja opiekuńczo - wychowawcza nieletnich przed demoralizacją prostytucji i do zatamowania tą drogą jej głównego źródła.

Realizacja tych ustaw, będących wynikiem długotrwałych prac przygotowawczych oczekiwana jest z najwyższym zainteresowaniem przez społeczeństwo.

W uchwalonym memoriale komitet, popierając gorąco zamierzenia ustawodawcze Rządu podkreśla, że obecna rzeczywistość wymaga aby obydwie ustawy, tworząc nierozłączną całość, weszły jak najprędzej w życie.



DOM KOMENDANTA

Na zdjęciu — dom przy ul. Bakszta 14 w Wilnie, w którym przez wiele lat mieszkał Marszałek Józef Piłsudski, jako uczeń gimnazjalny.

Popełnił samobójstwo

Z ROZPACZY PO STRACIE DZIEWCZYNY.

Uczeń szkoły techn. w Lublinie 19-letni Edward Kozłowski, poznał bezdomną 18 letnią Zofię Zakrzewską. Pod wpływem miłości do Zakrzewskiej, Kozłowski opiekował się nią, zamierzając poślubić ją po ukończeniu szkoły.

Kozłowski wynajął mieszkanie i urządził je dla Zakrzewskiej Niedawno jednak dowiedział się, że narzeczona jego poznała innego wielbiciela, z którym chce wyjechać do Warszawy.

Kozłowski wyszedł za miasto i w chwili, kiedy przejeżdżał pociąg, wywożący jego narzeczoną rzucił się pod lokomotywę. Po kilku godzinach służba kolejowa znalazła poszarpane zwłoki Kozłowskiego.

Dyskutujemy o teatrze

RÓŻE I JEJ KOLCE

Szanowny Panie Redaktorze!

Mam pisać o teatrze. Jabym chciała nie tylko pisać, ale wołać głośno, aby teatr był, aby się rozwijał jak najlepiej w tym dużym, tętniącym życiem mieście — Sosnowcu.

W skład repertuaru powinny wchodzić oprócz nowoczesnych także i rzeczy dawne, rzeczy klasyczne i ludowe z uwzględnieniem specjalnego repertuaru dla młodzieży.

Aby jednak chcieć, aby wymagać, trzeba gronu aktorskiemu zapewnić sprzyjające warunki, pomyśleć już dzisiaj o nowym budynku, a zespół aktorski otoczyć opieką i wspierać materialnie, t. j. wyznaczyć odpowiednie subsydium.

Pomocy materialnej potrzebuje także i szkoła muzyczna im. Moniuszki. Jej koło opieki odkilku lat się już o to stara bez skutku.

Nie w mojej jest mocy zaradzić złemu, ale zdaję sobie sprawę, że przy dobrych chęciach miasta i społeczeństwa dałoby się dużo na tym polu zrobić.

Nie po różach stąpać musiał zespół aktorów tutejszych z p. Gołaszewskim na czele, dyrektorem wybitnie zdolnym, kiedy trzeba było dawać przedstawienia w dalszych miastach z p. E. Bodo na czele, a sam dyrektor poważnie zaniemógł.

Słyszę, że jest krytyczne nastawienie do „Ciotki Karola" i „Hiszpańskiej muchy". Tej ostatniej nie znam, ale ciotka jak ciotka, dobra, kochana, doskonale zagrana, nikogo nie zepsuła a raczej rozweseliła, rozbawiła i zostawiła po sobie bardzo dobre wspomnienie.

Jakkolwiek się ułożą stosunki z teatrem sosnowieckim, pragnęłabym, aby nie przestał funkcjonować, społeczeństwo i miasto nie powinno dopuścić do zamknięcia teatru, gdyż byłaby to poważna luka w niewielkim dorobku artystycznym naszego miasta.

Maria Zillingerowa.

Czeladź zbiera żelazo

NA OBRONĘ KRAJU.

Na podstawie rozporządzenia wojewody kieleckiego wszystkie strychy domów do dnia 1 kwietnia br. mają być oczyszczone z materiałów łatwopalnych, takich jak: drzewo słoma i tp. Rozporządzenie to ma związek z przygotowaniami do obrony przeciwlotniczej.

Po pierwszym kwietniu komisje kontrolne z ramienia miasta oraz straży ogniowej przeprowadzać będą inspekcje domów.

Oporni właściciele nieruchomości będą karani.

Przy tej okazji należy dodać, iż w Czeladzi projektowana jest zbiórka starego żelaza, odpadków, cynku, miedzi i t. p. na cele obrony narodowej. Zbiórką mają się zająć przede wszystkiem organizacje o charakterze półwojskowym.

Miejsce składu odpadków będzie podane do wiadomości ogółu mieszkańców Czeladzi.

Uroczystości w Dąbrowie

w dniach 18 i 19 marca

Obywatelski komitet uczczenia imienin Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza w Dąbrowie organizuje uroczysty obchód z następującym programem:

Dnia 17 bm. o godz. 19 capstrzyk z udziałem wojska. Zbiórka organizacyj na placu 3 Maja. Przemarsz ulicami: 3 Maja, Krótką, Kościuszki, Sobieskiego, Żeromskiego, Legionów od płyty, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

Dnia 18 bm. akademia i uroczystości lokalne w poszczególnych organizacjach. Następnego dnia 19 bm. o godz. 9.30 nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym, a o godz. 19.30 akademia w sali Resursy, na którą złożą się: przemówienie, część koncertowa.

Program uroczystości transmitowany będzie przez megafony.

Komitet uprasza obywateli o udekorowanie domów i wystaw sklepowych.

Drzazgi

Lektura

Najciekawszą lekturą są zawsze sprawozdania liczbowe. Z suchych cyfr, z tabelkowych zestawień nasuwa się wiele materiału do rozmyślań i refleksji.

Mamy naprzykład przed sobą sprawozdanie z działalności P. M. S. w Zagłębiu. Pod rubryką ilości członków czynnych dowiadujemy się, że w Sosnowcu jest ich 119, w Czeladzi 134, a w Klimontowie 196.

Sosnowiec 130 tys. miasto ma wśród swoich obywateli 119 członków P. M. S., gdy taki Klimontów, biedny, bezrobotny, biedaszybikarski ma ich o 77 więcej. I tylko o nic całe 4 tys. książek więcej przeczytano w ciągu ub. roku w Sosnowcu, niż w Klimontowie.

To jest, obok rozgrywającej się właśnie w Sosnowcu sprawy teatralnej, drugi wymowny przykład „kulturalności" Sosnowca.

„Powiedz bo sąsiad po co? Na diabła mi czytanie! Tylko tcb — panie — te piśmidła kłopocą..." — powtarzamy zgodnym chorem za poetą.

Pewnie. Po co w takich ciężkich czasach tracić czas na czytanie. Dobrze, że wogole — chwalić Boga — jakoś się żyje...

Smutna statystyka.

wim.

—oOo—

Przy głośniku

„LAWINA" RAFAŁA MALCZEWSKIEGO

Dziś o godz. 19.00 Radiowy Teatr Wyobraźni występuje ze interesującą premiera słuchowiska Rafała Malczewskiego p. t. „Lawina". Jest to debiut znanego malarza i publicysty w dziedzinie twórczości słuchowiskowej. Poza dramatem dwojga młodych ludzi, na szczególne podkreślenie zasługuje samo tło akcji, groźny żywioł — lawina śnieżna i nastrój niebezpieczeństwa — wszystko odmalowane z dużym znawstwem i plastyką. Składa się na obraz o mocnych akcentach.

Reżyseruje Irena Szymańska, wykonawcami są: Maria Buchwaldowa, Aldona Pawłowska, Henryk Ładosz, Jerzy Kerzen, Jerzy Pichelski, Jerzy Weskowski i Juliusz Zlejewski.

JÓZEF CZECHOWICZ — O SOBIE I SWYM WARSZTACIE LITERACKIM

Dziś o godz. 22.00 opowie w radio o swym warsztacie literackim Józef Czechowicz, poeta polski, którego poemat „Lublin" osiągnął w swoim czasie duży sukces mikrofonowy. Szuka on swoich dróg i obala utarte kanony. Czyniąc to jest gruntownym, świadomym swych zadań pracownikiem. Czechowicz zadebiutuje również jako autor słuchowiskowy dn. 24 marca. Słuchowisko jego nosi tytuł „Obraz".

—oOo—

Aferzysta podawał się za adwokata

Proces w sądzie sosnowieckim

Wczoraj w drugiej instancji w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbył się proces głośnego aferzysty Lucjana Nowakowskiego (Sosnowiec, Będzińska 45).

Przed kilku laty Nowakowski, podając się za adwokata, tworzył w Sosnowcu przy ul. Będzińskiej 45 kancelarię.— Dzięki sprytowi i obrotności Nowakowski rozpoczął w krótkim czasie działalność na szerszą skalę; bowiem gdy po Zagłębiu rozeszła się wieść, że w Sosnowcu otworzył kancelarię nowy i ustosunkowany adwokat

dla którego nie istnieją sprawy nie do wygrania, w kancelarii Nowakowskiego zaroiło się od klientów.

Sprytny oszust pobierał od naiwnych ludzi na koszta procesowe niewspółmiernie wysokie honoraria, sięgające nieraz powyżej tysiąca złotych.

Rzecz oczywista, że klienci swoje sprawy sądowe z reguły przegrywali, gdyż Nowakowski, będąc z zawodu biuralistą, nie miał pojęcia o procedurze sądowej.

W końcu kilku oszukanych klientów zdobyło się na odwagę i napisało skargę do prokuratora, który nakazł wszczęcie śledztwa przeciwko oszustowi.

W ub. roku Nowakowski stanął przed sądem grodzkim w Sosnowcu, który skazał go na pięć miesięcy więzienia, trzysta złotych grzywny i poniesienie opłat sądowych.

Nowakowski założył apelację.

Na wczorajszej rozprawie apelacyjnej oskarżyciel prok. Chutkiewicz w mocnych słowach domagał się jak najwyższego wymiaru kary dla osobnika, który naraził na szwank opinię palestry polskiej.

W wyniku rozprawy sąd okręgowy w Sosnowcu zatwierdził wyrok pierwszej instancji w całej rozciągłości.

Zw. teatrów, churów i orkiestr

ZWOŁUJE ZJAZD

W dniu 20 b. m. o godz. 10 w pierwszym, a godz. 11 w drugim terminie w lokalu szkoły powszechnej nr. 5 przy ul. Marii Konopnickiej nr. 56 w Dąbrowie odbędzie się doroczny walny zjazd sprawozdawczy członków zw. teatrów, chórów i orkiestr ludowych.

Na zjazd zarząd prosi o wysyłanie delegatów, upoważnionych do reprezentowania macierzystych organizacyj. Równocześnie zarząd zwraca się do zarządów kół scenicznych z apelem(aby przygotowały odpowiedzi materiał dyskusyjny, co umożliwi przyszłemu zarządowi wykrycie istotnych bolączek teatru ludowego.

Umowa o pracę

na czas określony

W myśl przepisów rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych, zawarcie z pracownikiem trzech kolejnych umów na ściśle określone terminy jest równoznaczne z zawarciem umowy na czas nieokreślony a zatem pociąga za sobą prawo do trzymiesięcznego wypowiedzenia.

Na tle powyższego przepisu powstał spór, czy wstawienie w trzeciej kolejnej umowie ścisłego terminu jej obowiązywania, może być uważane równocześnie za wypowiedzenie umowy na ten termin. Wątpliwości te rozstrzygnął Sąd Najwyższy, który wydał orzeczenie, iż oznaczenie w umowie o pracę przy jej zawarciu końcowego terminu stosunku służbowego nie jest wypowiedzeniem umowy i nie może rodzić skutków prawnych rzeczywistego wypowiedzenia.

JESTEŚMY JEDNEJ KRWI

ZŁÓŻ GROSZ NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZA GRANICA

Sadzenie drzewek

W STRZEMIESZYCACH

Komitet b. ochotników armii polskiej w Strzemieszycach przy ogólnej uroczystości obchodu imienin Marszałka Śmigłego Rydza urządza w dniu 20 bm. sadzenie drzewek przy ulicy Stacyjnej.

—oOo—

Wycieczka narciarska

NA BABIĄ GÓRĘ.

Harcerski kklub narciarski w Sosnowcu, urządza wycieczkę narciarską na Babią Górę w dniu 20 bm dojazd koleją do Jeleśni. Zbiórka uczestników w dniu 19 bm. na dworcu w Sosnowcu o godz. 14.50

Zgłoszenia należy kierować di Harcerski klub narciarski w Sosnowcu, Żytna 10, dom Społeczny, komenda chorągw harcerzy, do dnia 17 marca br. Sekretariat HKN. urzęduje w czwartki w lokalu komendy chorągwi harcerzy ,ul. Żytnia 10, pokój nr. 40 od godz. 18 do 20.

Na froncie pracy

Interwencja delegacji C. Z. G.

w sprawie zatrudnienia robotników w tow. Saturn

Jak pisaliśmy, w kopalniach towarzystwa Saturn ograniczono dni pracy do 3 i 4 w tygodniu.

W związku z tym, wyjechała do Warszawy delegacja C. Z. G. na czele z sekretarzem Bielnikiem, która przyjęta została przez dyrektora departamentu górniczo hutniczego p. Pechego, któremu zwróciła uwagę na ten stan i na niepokój, jaki ogarnął rzesze górnicze Zagłębia Dąbrowskiego, przy czym sekr. Bielnik podkreślił, że przy przydziałach licencji węglowej dla poszczególnych towarzystw Zagłębie Dąbrowskie zostało pokrzywdzone, a szczególnie tow. Saturn.

Dyr. Peche oświadczył, że rząd nie ma obecnie w swej dyspozycji przydziału, jak to było w poprzednich latach, lecz mimo to do postulatów złożonych przez delegację ustosunkuje się jak najprzychylniej, a to tym bardziej, że są niektóre towarzystwa węglowe które przydziałami handlują.— Otóż tym towarzystwom przydziały zostaną odebrane i przekazane dla poszkodowanych, w celu dania możności robotnikom pracowania więcej dni w tygodniu.

Sprawa ta ma być jeszcze w tym tygodniu rozpatrzona.

* * *

Sekretarz C. Z. G. Bielnik w czasie swego pobytu w Warszawie przyjęty został przez dyr. Dybowskiego i naczelnika Chomuckiego w Min. Opieki Społecznej. Na konferencji tej omawiano sprawy dotyczące opieki lekarskiej dla robotników w Ubezpieczalniach Społecznych w Sosnowcu i Częstochowie.

Przerwanie strajku

w wapiennikach Łady

W dniu wczorajszym sekretarz C. [illegible] odbył konferencję z właścicielem wapienników w Ząbkowicach p. Ładą w sprawie zlikwidowania trwającego od dłuższego czasu strajku robotników. Po pertraktacjach podpisano układ zbiorowy. Robotnicy w dniu dzisiejszym przystępują do pracy. Zaległe zarobki zostały uregulowane, również uregulowano warunki pracy w wapiennikach i sprawę bieżących zarobków.



Inspekcja robót w Zagłębiu

finansowanych przez Fundusz Pracy

Od kilku tygodni bawi w Zagłębiu inspektor wojewódzkiego biura Funduszu Pracy w Kielcach inż. Arlet.

Insp. Arlet zapoznaje się z nowoopracowanymi planami robót finansowanymi przez Fundusz Pracy, a które mają być w tegorocznym sezonie wykonane przez samorządy miejskie i samorząd powiatowy.

W czasie swego pobytu insp. Arlet przeprowadził inspekcję robót już rozpoczętych oraz te obiekty, na których roboty zostaną uruchomione.

Inspektor Arlet dziś wyjechał na inspekcję do Częstochowy, wraca zaś do Zagłębia jutro.

Nagły zgon

W POCZEKALNI.

Wczoraj wieczorem zmarł nagle w domu przy ul. Małachowskiego 9 w Sosnowcu Józef Dudzik, zamieszkały w Niwce. Dudzik zmarł na udar serca w poczekalni adw. Borowskiego.



Z Olkusza

(o) UCZCZENIE PAMIĘCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. W dn. 19 bm. o godz. 19 bm. o godz. 9 rano w kościele parafialnym w Olkuszu odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, poczym delegacje złożą wieńce u stóp pomnika Marszałka na kolonii fabryki „Olkusz".

Wieczorem obchody w świetlicach poszczególnych organizacyj.

(c) W DNIU IMIENIN MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO RYDZA. Staraniem prezydium OZN. w Olkuszu dla uczczenia imienin Marszałka Śmigłego Rydza, odbędzie się o godz. 18.30 capstrzyk z udziałem organizacyj mundurowych, po czym uroczyste zebranie społeczeństwa olkuskiego w dużej świetlicy Zw. Rezerwistów koła fabr. „Olkusz".

(c) STARZEC ZMARŁ BEZ OPIEKI W POLU. Onegdaj przechodnie znaleźli na polu pod wsią Braciejówka, gm. Jangrot zwłoki 78-letniego Józefa Janika z Braciejówki, zmarłego z wycieńczenia.— Starcem nikt się nie opiekował i od czasu do czasu wychodził on do sąsiednich wiosek po jałmużnę. Powracając do domu zmarł nagle w polu z wycieńczenia.

———oOo———

Z Zawiercia

(z) NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Wczoraj o godz. 9 rano w zawierciańskim kościele parafialnym odprawione zostało nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. księdza proboszcza Streicha, zamordowanego w Luboniu przez komunistę Nowaka. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele wielu miejscowych organizacyj i szkoły.

Bezpośrednio po nabożeństwie kazanie okolicznościowe, piętnujące zbrodnię lubońską wygłosił ks. prefekt Szymczyk.

Ostrzeżenie

Jak nam komunikują, do P. T. kupców, przedstawicieli firm i przedsiębiorstw przemysłowych w Zagłębiu zgłaszają się różni osobnicy, którzy podając się za pracowników naszego wydawnictwa zbierają ogłoszenia do swoich wydawnictw.

W związku z tym zwracamy uwagę, że akwizytorzy naszego wydawnictwa posiadają odpowiednie zaświadczenia, które obowiązani są okazać na każde żądanie. Upraszamy więc P. T. Kupców i Przemysłowców o zwrócenie na to uwagi.

Jednocześnie nadmieniamy, że przeciwko osobnikom, którzy podszywać się będą nadal pod nasze wydawnictwo kierować będziemy sprawy na drogę sądową.

WYDAWNICTWO
„EXPRESU ZAGŁĘBIA".

——:O:——

Odpowiedzi redakcji

WP. J. KARCZ — KAZIMIERZ. — W sprawie porady prawnej musi Pan zgłosić się do naszej Redakcji w godz. 4—6 popoł., gdzie otrzyma Pan skierowanie do adwokata.

Wiadomości bieżące

Czwart. 17 Marzec	Dziś: Gertrudy Jutro: Gabriela Wschód słońca: 5,46 Zachód słońca 17,42

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś w Olkuszu w sali kina Orzeł dana będzie farsa pt. „Hiszpańska mucha" z gościnnym występem Stanisława Sielańskiego. Początek o godz. 20.30. Bilety wcześniej nabywać można w restauracji p. Bobrzeckiego.

W piątek w Zawierciu, sala kina Stella — „Hiszpańska mucha" z udziałem Stanisława Sielańskiego. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Czarnotowej.

W niedzielę w Sosnowcu — dwa pożegnalne występy ulubieńca publiczności Stanisława Sielańskiego w farsie pt. „Hiszpańska mucha", która dana będzie o godz. 16.30 i 20.30 po cenach zniżonych.

— HERBATKA KOLEŻEŃSKA. Koło byłych wychowanek gimn. im. E. Plater w Sosnowcu urządza dnia 17 bm. o godz. 19-ej w sali Stowarzyszenia Techników przy ul. 3 Maja 25, herbatkę koleżeńską połączoną z dyskusją na temat „Czego żądamy od koła?"

— DANCING Koło młodzieży pracowniczej przy oddziale PZZPP. i H. w Sosnowcu, Sienkiewicza 17-a urządza dnia 13 bm. „Dancing". Początek o godz. 19-ej. Wstęp dla gości zł. 1.50 dla członków 1 zł. Zgłoszenia na zaproszenia przyjmuje sekretariat koła codziennie od godz. 19-ej do 20. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia. Bufet pod fachowym kierownictwem p. Więckiewicza.

— 18 i 19 MARCA W CZELADZI. Program uroczystości ku czci Marsz. J. Piłsudskiego oraz Marsz. Śmigłego Rydza uległ w Czeladzi pewnym zmianom. — Capstrzyk wyznaczony na dziś odbędzie się jutro o godz. 18.30. Zbiórka przed pomnikiem przy ulicy Milowickiej. Dnia 19 bm. o godz. 9.30 rano odbędzie się nabożeństwo, a wieczorem w sali kina Czary akademia.

— BACZNOŚĆ, CZELADŹ RZEMIEŚNICZA Zarząd sekcji stolarskiej przy Związku Czel. Rzemieśn. z racji święta patrona stolarzy Św. Józefa prosi wszystkich członków i zatrudnionych w zawodzie stolarskim, ciesielskim, kołodziejskim i tokarzy w drzewie. O przybycie dn. 19 b. m. godz. 8.30 rano przed lokal związku przy ul. Piłsudskiego 16 skąd wszyscy wyruszają ze sztandarami na nabożeństwo do kościoła parafialnego w Sosnowcu

Po nabożeństwie odbędzie się zebranie w lokalu związku

Karambol tramwaju z samochodem

na ul. Orlej w Sosnowcu

Wczoraj w godzinach popołudniowych wydarzył się niebezpieczny karambol na ulicy Orlej róg Żeromskiego w Sosnowcu.

Od strony miasta jechał samochód firmy Schichta wiozący olej. Naprzeciwko jechał tramwaj. W pewnym momencie szofer, prowadzący auto z niewiadomych powodów skręcił gwałtownie w lewo i całą siłą wpadł na tramwaj.

Przód samochodu został rozbity, a samochód odrzucony kilka metrów w tył. Tramwaj dzięki tylko przytomności motorniczego, który natychmiast zahamował, nie odniósł poważniejszego uszkodzenia.

Szofer wyszedł z wypadku cało po za lekkimi zadrapaniami.

Policja sporządziła protokuł.

Towarzysz Maruszeczki
W RĘKACH POLICJI.

W czasie ostatniej obławy na terenie Wielkich Katowic przytrzymany został niebezpieczny włamywacz i bandyta Piotr Sobczak. Jak się okazuje, jest on towarzyszem zasądzonego na śmierć bandyty Maruszeczki. Liczy on 24 lata i pochodzi z Radomska.

Jest on poszukiwany przez władze bezpieczeństwa w Bielku, Dziedzicach, Katowicach itd. Ma on na sumieniu cały szereg włamań, rabunków i kradzieży. Sobczak występował pod rozmaitymi nazwiskami, jak Urbański, Owczarek itd. Odstawiony on został do sądu karnego w Katowicach.

——oOo——

Za zabójstwo żołnierza
3 LATA WIĘZIENIA.

Sąd okręgowy w Białymstoku rozpatrywał sprawę komendanta Zw. Strzeleckiego w Ochrymówce pow. sokołowskiego Józefa Borysa, oskarżonego o zabójstwo.

1 stycznia 1937 r. wieczorem oddział Zw. Strzeleckiego w tej wsi urządził w sąsiedniej wiosce Staborowo przedstawienie. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna w mieszkaniu gospodarza Lubowicza. Doszło do awantury, wywołanej przez kilku młodzieńców, pragnących wejść na tańce bez biletów. Obrzucili oni Borysa kamieniami. Gdy zamknięto drzwi, a młodzieńcy się nie uspokoili, strzelono przez drzwi. Dopiero wtedy awanturnicy zbiegli i zabawa toczyła się nadal.

Po zabawie, gdy Borys z kolegami wracał do swej wsi, został napadnięty przez grupę ze wsi Jurasze. Doszło wtedy do zażartej bójki na pięści i noże. Podczas bójki padł strzał. Kula raniła śmiertelnie w brzuch żołnierza St. Sokołowskiego. Odwieziony do szpitala Sokołowski zmarł.

Borysa oskarżono o zabójstwo. Nie przyznał on się do winy. Jednak podczas rewizji znaleziono rewolwer i ekspertyza stwierdziła, że z tej broni padła kula, która ugodziła śmiertelnie Sokołowskiego. Sąd uznał Borysa winnym zabójstwa w stanie silnego wzruszenia i skazał go na 3 lata więzienia.

Pewien poeta czyta krytykowi wiersz.

— No, ile mógłbym dostać za ten wiersz?

— Hm... jakieś sześć miesięcy...

Nowe cudo spostrzeżone u pięcioraczków
Są one zupełnie jednakowe



Jeszcze jedno jest przedziwne u pięcioraczków i sprawia, że ten niezwykły przypadek skupia na sobie uwagę uczonych, lekarzy i pedagogów całego świata. Dwustu rzeczoznawców świeżo zebrało się w Callender, by poddać je badaniu. Pewien sławny profesor francuski zapowiedział w najbliższym czasie swój przyjazd do Kanady, by sprawdzić ten jedyny w swoim rodzaju fakt, wywołujący przewrót w świecie nauki.

Pięcioraczki są zupełnie jednakowe! Wszystkie pięć należą do tej samej grupy krwi. Wszystkie pięć mają takie same uszy, inaczej niż wszystkie bliźnięta, które rozpoznawano dotąd po kształcie uszu. Wszystkie pięć mają takie same odciski palców, fakt bez precedensu. U wszystkich pięciu mamy tylko jedną różnicę: włosy Marysi, w przeciwieństwie do włosów jej siostrzyczek, wiją się w kierunku ruchu strzałki zegarowej, nie zaś odwrotnie.

W ten sposób możemy rozpoznać Marysię. Ale jak odróżnić pozostałe bliźnięta? Ani doktorowi Dafoe, który je wita: „Dzień dobry, dziewuszki!", ani wychowawczyniom, które są przy nich od przeszło trzech lat, nie udało się dotąd uczynić tego w sposób pewny. Dla pięcioraczków jest to świetna zabawa dostrzegać te częste pomyłki ze strony otoczenia. One bowiem rozpoznają się, oczywiście, wzajemnie! Zew krwi!

W ŻAŁOBIE.

— Pani w żałobie? Czy po kimś z rodziny.

— Nie, ale pokłóciłam się z moim drugim mężem i teraz boleję po stracie mojego pierwszego męża.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 17 marca.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka płyty 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla wsi. 11.40 Pieśni hiszpańskie płyty. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa patrz program z Katowic. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Wędrówki muzyczne. 16.15 Muzyka dwufortepianowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Wiedza i książka 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.25 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni. Ławina. 19.30 Piotr Czajkowski Fragmenty z baletu Śpiąca królewna płyty. 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Mozaika muzyczna. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 20.55 Przerwa. 21.00 Koncert europejski z Italii. 22.00 Z mojego warsztatu 22.15 Pieśni włoskie 22.50. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 Patrz program z Katowic.

KATOWICE

Czwartek 17 marca.

11.40 Muzyka z płyt z Warszawy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert popularny płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Z twórczości Edwarda Griega. 18.40 Program na jutro. 18.45 Lekcja języka polskiego 19.30 Fortepian i skrzypce płyty. 23.00 Muzyka taneczna.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 18 marca.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Fragmenty z opery Halka płyty. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa patrz program z Katowic. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Od szybki z okna do do szklanych domów. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert ork. wojskowej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Zwiedzajmy ośrodki zdrowia. 17.50 Przegląd wydawnictw 18.00 Komunikat śniegowy 18.10 Polskie tańce w obcej muzyce baletowej (płyty) 18.30 Program na jutro 18.35 Audycja dla wsi 19.00 Akademickiego Chóru Męskiego 19.50 Komedie XIX wieku 19.30 Pieśni w wyk. Pogadanka aktualna 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.00 Patrz program z Katowic.

Miliony zbryzgane krwią
Sensacyjna powieść obyczajowa

86.

— Jeżeli — rzekł — żaden z tych młodzieńców nie jest kochankiem Klary, po cóż przychodzą do niej, podczas pańskiej nieobecności? Dlaczego czatują na pańskie przybycie? Najpierw odpowiedź mi pan, czy to na pana oni czekali?

— A tak, mój panie. I bardzo dobrze wiedziałem o tem, że są dziś wieczorem u Klary, a jeżeli ja nie mogłem być z nimi, to dlatego, że musiałem pilnować mej córki, która zamierzała wyjść sama...

— Może poto, ażeby się zobaczyć ze mną? — spytał Daniel tonem uprzejmym.

— Idź pan do diabła! — ryknął kupiec.

Daniel już wysiadł.

Lardinois zamknął drzwiczki, krzycząc:

— Jazda!

Daniel pozostał nieruchomy na bulwarze, patrząc na powóz, który nikł w ciemnościach.

Potem rzekł do siebie z wielkim gniewem.

O! strzeżcie się, panie Kalikście i panie Didierze! Ja zaczynam wszystko wiedzieć już jasno! Muszą oni więc bardzo się mnie bać, skoro tyle środków ostrożności przedsiębrano przeciw mnie?

I, idąc bardzo prędko, skierował się ku Hotelowi Wielkiemu.

VI.

KOMBINACJA ODWRÓCONA.

Kiedy dochodził do rogu bulwaru Kapucyńskiego, nagle ujrzał naprzeciw siebie Adryannę.

— Ty tutaj?

— Ani słowa! — wyrzekła Adryanna cała drżąca.

Pociągnęła go za sobą i kazała mu wsiąść do dorożki, która o kilka metrów w tyle stała, przy ulicy Scribego

— Zaczekaj na mnie, Danielu.

I znikła, biegnąc w kierunku hotelu Wielkiego.

Daniel zaledwie zdążył zauważyć że ubrana była bardzo skromnie, prawie jak robotnica.

W minutę później ukazała się w towarzystwie jakiegoś mężczyzny.

— Simon! — zawołał Daniel.

Simon dał rozkaz woźnicy, ażeby pojechał na pola Elizejskie.

Dorożka ruszyła galopem, uwożąc Daniela, Adryannę i Simona.

Adryanna ściskała Daniela, w ramionach, płacząc śmiejąc się, jąkając:

— Mój drogi!.. A co za niebezpieczeństwo! Jesteś uratowany.. Mój Danielu...

A Simon, siedzący naprzeciw nich zacierał ręce i mówił:

Widzi panienka, że to nie było tak trudne.

— Ależ wytłómaczcie mi — spytał Daniel.

Zaraz, zaraz, mój drogi... A! Co za noc! Co za dzień!... Cała drżę jeszcze, ale co za szczęście, że się powiodło!...O! pan Simon nie tracił na dziei, co do mnie, ja już nie oddychałam, płakałam i bałam się, że łzy nie pozwolą mi ciebie zobaczyć... O, że cię ucałuję za siebie i za naszą mamę!

I mówiła dalej, tak pieszcząc go i szepcząc słodkie słówka, że Simon aż się odezwał:

— E! panienko! bo ja sam się rozpłaczę!

Dokąd mnie wieziecie? — zapytał Daniel.

— Przed siebie... Uciekajmy!.. Miano się zaaresztować.

Teraz zrozumiał Daniel zdanie Didiera:

„Postarano się uczynić go nieszkodliwym!"

— O! co prawda nawet sobie nie zasłużyłeś na to wszystko — odezwała się Adryanna z minką nadąsaną! boś nie miał do mnie zaufania, nie powiedziałeś mi, że Marcyal... Cóż to myślałeś, że nie jestem zdolna do zachowania tajemnicy?..

— Moja droga, czasu nie miałem, ażeby opowiedzieć ci wszystko. I kiedy widziałem was tak nieszczęśliwych ciebie i matkę, o was tylko myślałem... A twój ojciec, zresztą, przerwał nam rozmowę.

Przebaczam ci — rzekła Adryanna — A teraz postaram się wytłómaczyć ci w porządku wszystko, co się stało dzisiaj.

Najpierw opowiedziała o wizycie Didiera, potem ciągnęła dalej:

— Pomimo nieufności, jaką nas przejmował ten krok, postanowiłyśmy cię uprzedzić pod dwoma adresami, jakie zostawiłeś u nas. Ja napisałam list, na kopercie położyłam adres Bertranda i miałam go wrzucić do skrzynki pocztowej na dworcu św. Łazarza.

Na zapytanie Daniela, Adryanna powtórzyła treść tego listu.

W chwili, kiedy go wrzuciła do skrzynki i miałam pójść w stronę hotelu Wielkiego, znalazłam się nagle oko w oko z ojcem; bardzo mnie ostro zgromił za to, że wyszłam sama.

— Czy usiłował ci list odebrać?

— Nie. Odprowadził mnie do domu, i wtedy nastąpiła straszna scena. Nigdy jeszcze ojciec nie obchodził się z nami tak okrutnie. My, jak zwykle, przyjęłyśmy z łagodnością wybuchy jego gniewu, ja mu nic nie odpowiadałam, spodziewając się, że znowu pojdzie, i że wkrótce i ja wyjść będę mogła... Ale on, przeciwnie, pozostał w domu, obiad jadł z nami; a po obiedzie scena rozpoczęła się znowu.

c. d. n.

Spadający kamień zmiażdżył głowę pracującemu biedaszybikarzowi

Onegdaj wydarzył się na biedaszybie pod Dąbrową nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 33-letni Leon Doniec, zamieszkały w Dąbrowie-Górn. przy ul. Reymonta 45.

Doniec będąc zajęty w biedaszybie obok starego cmentarza **został uderzony w głowę oberwanym kamieniem.**

Uderzenie było tak silne, że Doniec poniósł śmierć na miejscu.

Zaalarmowana o wypadku policja zwłoki zabezpieczyła. Wypadek ten wywołał wśród towarzyszy pracy i okolicznych mieszkańców przygnębiające wrażenie.

Żony „zdrajców reżymu“ zażądały rozwodu i zmiany nazwiska

Według informacji otrzymanych przez pismo fińskie „Uusi Suomi“ **„wszystkie żony skazanych i rozstrzelanych w procesie moskiewskim b. dostojników państwowych ZSSR zwróciły się do Stalina z prośbą, aby mogły w trybie przyspieszonym otrzymać rozwód, zmienić nazwisko i wyjechać na prowincję, gdzie ich nikt nie zna. Jedynie żona Krestińskiego nie posunęła się do tego.**

Petycję swą żony skazanych opatrzyły uwagą, że nie wiedziały o tym że ich mężowie są zdrajcami.

Stalin uczynił zadość prośbie i polecił dać żonom skazanych b. dygnitarzy państwa sowierkiego posady na Syberii.

Żona Krestińskiego nadal stoi na stanowisku, że mąż jej jest niewinny i nie popełnił żadnego przestępstwa.

Aresztowano ją wobec tego i osadzono na Łubiance, gdzie przebywa również żona rozstrzelanego Piatakowa.

Za 50 zł. grzywny
50 DNI ARESZTU.

Działacz ludowy Bieniek w powiecie sandomierskim został skazany drogą administracyjną za odbycie zebrania nielegalnego na 50 zł. grzyw. z zamianą na 14 dni aresztu. Sąd w Radomiu wskutek odwołania się karę zatwierdził. Bieniek zapłacić jej nie mógł, wójt sporządził akt nieściągalności, wobec czego grzywnę zamieniono na 50 dni aresztu. Jeden z inteligentów działaczy ludowych wpłacił 50 złotych wobec czego Bieniek uniknął prawie dwumiesięcznego aresztu.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Lekcja dobrego tonu

Pan Rakower, właściciel niewielkiej restauracji „Pod siekaną wątróbką“, gdy przyjmie nową kelnerkę, wygłasza długi referat o obowiązkach kelnerki wobec gości.

— Z gościem — poucza pan Rakower — trzeba jak z jajkiem. Trzeba umieć gościowi podać i do gościa przemówić.

Nie sztuka podać gościowi porcję ryby! Ale sztuka podać mu tak, że jak zje jedną porcję, żeby obstalował drugą.

Jak to się robi? Przede wszystkim kuszący uśmiech. Poza tym otrzeć się o gościa kolanem

Gość staluje jeszcze i jeszcze, żeby tylko się o niego ocierać.

Ja w zeszłym roku miałem jedną kelnerkę, to przy niej gościom robiło się słabo z przejedzenia. Ona tak umiaał kusić.

Kiedy gość prosi, żeby usiąść przy stoliku, to trzeba usiąść. Ale nie tak od razu, tylko delikatnie, wstydliwie... Czy panienka umie siadać wstydliwie?.. Proszę pokazać.

Nowoprzyjęta kelnerka siada.

— Cooo?! — oburza się pan Rakower To jest delikatne siedzenie?! Kto to zajmuje całe krzesło? Tak siada cham i tak może siedzieć gość. Ale delikatna panienka siada na kawałku, na kawałku krzesła, żeby było widać że ona się wstydzi.

Nie tylko siedzenie z gościem musi być delikatne. Rozmowa też.

Dać gościowi w mordę w żaden sposób nie wolno. Obiecać też nie.

Jak gość za mocno uszczypnie, to najwyżej można powiedzieć: „pan jest niegrzeczny“. Ale, broń Boże, powiedzieć: „łobuz, świnia i t. d.“

Oprócz tego każdym gościem trzeba opiekować się.

Na przykład gościowi spadnie na podłogę kawałek mięsa, kartofel... To nie wolno czekać aż sam podniesie, tylko prędko trzeba podnieść i położyć mu z powrotem na talerz.

Albo gość sparzy sobie język i powie: „Uj, jaka zupa gorąca!“

To prędko trzeba podejść i mu podmuchać w zupę.

Gość w ogóle się musi czuć, jak król. Trzeba się do niego uśmiechać, i mówić mu miłe słowa i nadskakiwać, i podskakiwać, i skakać przy nim z rękami, z nogami i ze wszystkim.

Ale jak gość nie zapłaci rachunku, wtedy nie ma żadnych uśmiechów, żadnego delikatnego siedzenia!

Wtedy bić w pysk łobuza i wołać policję.

Dobre rady

Dywany należy czyścić co tydzień gorącą wodą z dodatkiem terpentyny. Jeżli się dywany trzepie to należy robić to z odwrotnej strony, a czyścić potem szczotką pod włos.

* * *

Bieliznę chorych, szczególnie chorych zakaźnie, należy przed praniem dezynfekować. Do moczenia takiej bielizny dodać należy silną dawkę wody utlenionej.

SPORT

Nowy skład Warszawy
NA MECZ ZE ŚLĄSKIEM.

Warszawski OZB chcąc rozstrzygnąć wynik meczu ze Śląskiem w Sosnowcu na swoją korzyść zmienił skład swej ósemki bardzo wyraźnie. Tak więc walczyć będą (od wagi muszej do ciężkiej): Paskiewicz, Mozdżyński, Makuszyński, Rozenblum, Jańczak, Miksa, Nouding i Łuka.

Kto będzie walczył
W FINLANDII I ESONII.

Jak donosiliśmy w najbliższą niedzielę rozegrany zostanie w Helsinkforsie międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy Polską i Finlandią. Walczyć będą definitywnie następujące pary.

Waga musza Sobkowiak — O. Lehtinen Waga kogucia: Koziołek — E P... konep. Waga piórkowa: Czortek — A. Karison. Waga lekka: Kajnar — A Lehtnen. Waga półśrednia: Wasiak S. Bossi. Waga średnia: Pisarski — V. Sugonen. Waga półciężka: Doroba — Satlstroem. Waga ciężka: Piłat — Sampila.

Z Finlandii reprezentacja nasza udaje się do Tallina, gdzie rozegra międzypaństwowy mecz, który odbędzie się dn 22 bm dn. 22 bm.

Bułgarscy piłkarze
W CHORZOWIE.

Zarząd AKS. otrzymał ze strony Bułgarskiego Związku Piłki Nożnej propozycję na rozegranie w dniach 26 i 27 marca meczu na Śląsku z teamem narodowym bułgarskim, który faktycznie będzie reprezentacją piłkarską tego państwa. — Prawdopodobnie AKS. przyjmie tę propozycję i wystawi w porozumieniu z Ruchem kombinowaną drużynę.

Propozycje podobne od Bułgarów otrzymały kluby Cracovia, Wisła i Ruch.

× **ZEBRANIE STRZEMIESZYCKIEJ BRYGADY.** Posiedzenie zarządu „Brygady“ odbywają się w piątki o godz. 18-ej zaś treningi wtorki i piątki od godz. 16-ej Zarząd powołał do życia sekcje kolarską siatkówki i koszykówki W dniu 27 bm. zarząd zwołuje zebranie wszystkich członków, o zachowaniu się na meczach wygłosi referat przedstawiciel okręgu.

× **STRZELANIE PODOFICERÓW REZERWY** W niedzielę, 13 bm. o godz. 10-rano odbędzie się na boisku P.W. i W. F. Sosnow... Aleja, strzelanie eleminacyjne ... oficerów rezerwy Sosnowiec środ... e z broni małokalibrowej celem wyłonienia zawodników do strzelań powiatowych. Udział w strzelaniu obowiązkowy

Ostatni mecz z Hungarią przed występem w Jugosławii

Po powrocie ze Szwajcarii kapitan związkowy PZPN p. Kałuża ustalił następujący skład drużyny na niedzielny mecz sparingowy z „Hungarią“ w Warszawie oraz na obóz treningowy (21—31 b.m.) przed wyjazdem na drugi eliminacyjny mecz z Jugosławią 3 kwietnia w Zagrzebiu.

Do obozu wyznaczono 16 graczy, a mianowicie: bramkarze — Madejski (Wisła) i Pawłowski (Cracovia); obrońcy — Szczepaniak (Polonia), Gałecki, Góra (Cracovia), Nytz (Polonia), Piec II (Naprzód), Dytko (Dąb), Nowakowski (Ruch). napastnicy: iPec I (Naprzód), Piątek, Wostal (AKS), Wilimowski, Wodarz (Ruch), Scherfke (Warta).

Jak widzimy, do składu, który bawił w Szwajcarii, dodano dwuch pomocników (Dytko. Nowakowski) przypuszczać zatem należy, że na meczu z Hungarią skład będzie podobny do szwajcarskiego, jedynie w linii pomocy przewidziane są ewentualne zmiany.

Gracze mają się stawić w sobotę na stadionie W. P., gdzie w niedzielę otwarty będzie obóz.

* * *

We wtorek Polski Zw. Piłki Nożnej otrzymał depeszę od budapeszteńskiej Hungarii z ostatecznym składem drużyny tej na niedzielny mecz sparingowy z repr Polski w Warszawie, a mianowicie: Szabo, Futo, Adam, Turay, Sabos, Kocsis, Miller, Kallal, Kardos, Titkos.

Dobry żart



— No, czy rzuci zaraz!

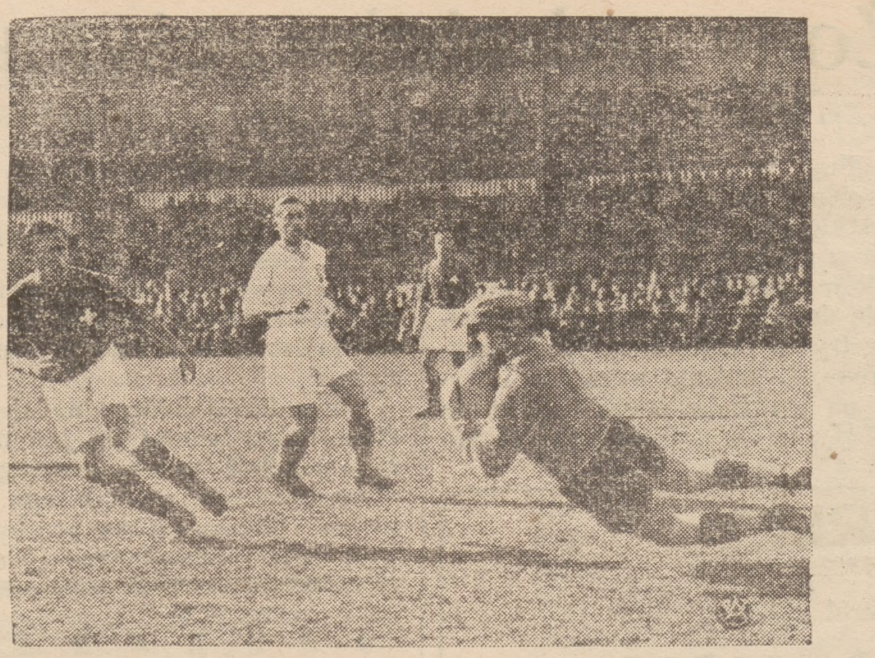
——tiit——

Jakie ma mistrz plany na najbliższą przyszłość — pyta pewien dziennikarz Nowakowskiego.

— Piszę „Marsz, marsz Hallerze“ dla stronnictwa pracy, pozatem sztukę ludową „Pod zielonym sztandarem“, dalej „Bij kto w Kowalskiego wierzy“ dla narodowców

— A dla socjalistów?

— Dla nich już napisałem „Przylądek dobrej nadziei“



Po meczu Polska—Szwajcaria.

Na zdjęciu — krytyczny moment pod bramką polską.

Km. 363/37

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie I rewiru, Antoni Raczmański, zamieszkały w Będzinie, przy ul. Modrzejowskiej Nr. 37, podaje do wiadomości, że na żądanie syndyka masy upadłości Stanisława Mandata, Stanisława Kempy, i w wykonaniu tytułu wykonawczego Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 21. 9. 1931 r. Nr. Z. H. 35/31, w dniu 18 maja 1938 r. o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Czeladzi odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną w 2-im terminie nieruchomości położonych w Grodźcu, powiatu Będzińskiego, województwa Kieleckiego, należących do Stanisława Mandata i sukcesorów Józefy Mandat, a mianowicie:

1) Działka placu długości 49 mtr. 60 cm., szerokości 16 mtr. 70 cm., położonego w Grodzcu, przy ul. 1 Maja Nr. 24, na którym znajdują się następujące zabudowania: a) przybudówka parterowa od frontu murowana z cegły i kamienia, kryta papą o 2-ch ubikacjach, przylegająca do domu dwupiętrowego, murowanego z cegły i kamienia, krytego papą o 18 ubikacjach mieszkalnych, w tym jeden sklep i góra na bieliznę. Pod opisanym domem znajduje się 16 piwnic. W domu tym urządzona jest instalacja elektryczna; b) budynek parterowy murowany z cegły, kryty papą o 4-ch ubikacjach mieszkalnych, warsztat rzeźniczy oraz chlew pod jednym dachem; c) szopa drewniana z desek, kryta papą; d) budynek murowany z cegły, kryty papą przeznaczony na komórki; e) budynek drewniany przeznaczony na komórki; f) płot z desek długości 12.30 mtr., g) drzewko owocowe śliwa. Nieruchomość ta wraz z zabudowaniami oszacowana została do sprzedaży na sumę 11.178 złotych. Cena wywołania wynosi 7452 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc sumy oszacowania, to jest 1117 złotych 80 gr.

2) Działka placu długości 200 mtr., szerokości 14 mtr., położona w Grodzcu przy ulicy 1 Maja, podzielona na 4 parcele, a mianowicie:

a) parcela długości 37 mtr., szerokości 14 mtr., na której znajdują się następujące zabudowania dom piętrowy murowany z cegły, kryty papą o 9 ubikacjach mieszkalnych, stajni oraz górze na bieliznę; budynek z cegły i kamienia przeznaczony na komórki w ilości 6 sztuk. Parcela wraz z zabudowaniami oszacowana została do sprzedaży na sumę 4195 zł. Cena wywołania wynosi 2796 zł. 67 gr. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc sumy szacunkowej, to jest 419 zł. 50 gr.

b) parcela długości 16 mtr., szerokości 14 mtr., pochodząca z działki placu długości 200 mtr., szerokości 14 mtr., położona w Grodzcu, przy ul. 1 Maja, na której znajdują się następujące zabudowania: dom-oficyna, murowany z cegły kryty papą z gankiem o 4 ubikacjach mieszkalnych oraz 4 komórki drewniane Parcela wraz z zabudowaniami oszacowana została do sprzedaży na sumę 1480 złotych. Cena wywołania wynosi 986 zł. 67 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. sumy szacunkowej, to jest 148 złotych.

c) parcela długości 36 mtr., szerokości 14 mtr., pochodząca z działki placu długości 200 mtr., szerokości 14 mtr., położona w Grodźcu, przy ul. 1 Maja, na której znajdują się następujące zabudowania: a) dom dwupiętrowy murowany z cegły kryty papą o 18 ubikacjach mieszkalnych, 2 ubikacjach w suterynie przeznaczonych na piekarnię z piecem piekarskim, 20 piwnicach i górze na bieliznę; b) budynek drewniany z desek przeznaczony na komórki w ilości 17 sztuk i c) ustęp drewniany o 4-ch przedziałach. Parcela ta wraz z zabudowaniami oszacowana została do sprzedaży na sumę 8575 złotych. Cena wywołania wynosi 5716 zł. 67 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. sumy szacunkowej, to jest 857 zł. 50 gr.

d) pozostała parcela o przestrzeni 111 mtr. długości i 14 mtr. szerokości, pochodząca z działki placu długości 200 mtr. szerokości 14 mtr., położona w Grodźcu, przy ul. 1 Maja, na której znajduje się lodownia murowana z cegły i kamienia, kryta betonem. Parcela wraz z lodownią oszacowana została do sprzedaży na sumę 1500 złotych. Cena wywołania wynosi 1000 złotych. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. sumy szacunkowej, to jest 150 złotych.

3) Plac o przestrzeni 103 mtr. długości 8 mtr. 40 cm. szerokości, położony w Grodźcu, przy ul. 1 Maja, nabyty przez Jana i Józefę małż. Mandat na okres 24 lat od Grzegorza i Marianny małż. Jędralskich. Nieruchomość ta oszacowana została do sprzedaży na sumę 400 zł. Cena wywołania wynosi 266 zł. i 67 gr. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc sumy szacunkowej, to jest 40 złotych.

Reflektanci na wyżej wymienione nieruchomości winni uzyskać zezwolenie wojewody na nabycie nieruchomości, jako położonej w pasie granicznym, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22 I 1937 r. Dz. U. R. P. Nr. 12 poz. 84.

Powyżej wymienione nieruchomości nie mają urządzonej księgi hipotecznej w dzierżawie, ani zastawie nie znajdują się i są własnością: place pod poz. 1, 2 i 3 w połowie upadłego Stanisława Mandata i w drugiej połowie sukcesorów Józefy Mandat, zabudowania zaś na tych placach należą do upadłego Stanisława Mandata, który majątek ten nabył od ojca Jana Mandata na zasadzie aktu Nr. 1025, sporządzonego przed notariuszem Teodorem Szretterem w 1929 roku, z warunkiem wypłacenia Eligiuszowi Mandatowi 2500 dolarów i Janowi Nowakowi 343 dolarów po dojściu przez niego do pełnoletności, a do czasu ukończenia lat 16 wypłacał mu 50 złotych miesięcznie. Wyżej wymienione działki placów nabyte zostały na prawach dzierżawy od różnych właścicieli przez zmarłego Jana Mandata i Józefę Mandat na okres 24/25 letni.

Rękojmia winna być złożona w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, przy czym papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Jednocześnie podaje się do wiadomości, że przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem, nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji, oraz, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno będzie oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 13, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Będzin, dnia 5 marca 1938 roku.

Komornik I-go rewiru
ANTONI RACZMAŃSKI.

Wydawca: **Helena Monsiorska.** Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec. Teatralna 1 a. Redaktor odpow.: **Tadeusz Lipski.**